Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 181. Sosnowiec, środa 10 lipca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Polska konkuruje z międzynarodowym kartelem stali.

BERLIN, 9. 7. Szereg polskich firm ciężkiego przemysłu wysłało do Ameryki Południowej swoich przedstawicieli w celu uzyskania większych zamówień na dostawę szyn.

Ceny polskie są niższe od ustanowionych przez międzynarodowy kartel »Irma«.

Pożyczka budowlana.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Ministerjum skarbu wypuści w najbliższym czasie, na rynek uchwaloną przez sejm 100 miljonową pożyczkę na cele budowlane.

Po konwencji handlowej, konwencja lotnicza.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Po zakończeniu głównych pertraktacyj o traktat handlowy polsko-niemiecki, opatrzona zostanie przez obie delegacje sprawa zawarcia konwencji lotniczej między Polską a Niemcami.

100-letnia rocznica powstania listopadowego.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Pod protektoratem p. prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego utworzony zostanie specjalny komitet uczczenia 100-lecia powstania listopadowego.

Święto to przypada na 1930 r. Fundusze na ten cel uwzględnione zostaną w nowym budżecie.

Waldemaras usuwa z uniwersytetu profesorów i studentów.

KOWNO, 9. 7. Uniwersytet w Kownie w przyszłym roku akademickim otrzyma nowy statut. Szczególny i wart podkreślenia jest fakt, że wszyscy profesorowie i studenci zostali zwolnieni i w przyszłym roku muszą składać ponownie podania o przyjęcie, przedkładając opinję policji politycznej.

Jest to oczywiście zamaskowana chęć rządu litewskiego wyeliminowania profesorów i słuchaczy nieprzyjaznych rządowi.

Sześćdziesięcioletnia kobieta-szpieg.

BYDGOSZCZ, 9. 7. W dniu onegdajszym na granicy niedaleko Konarzyn aresztowano 60 letnią Augustynę Kölm z Włocławka pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Po zrewidowaniu znaleziono przy niej obfity materjał kompromitujący. Augusta Kölm uprawiała swój proceder — jak się okazało — już od szeregu lat.

Projekty Harrimana budzą wątpliwości w sferach rządowych.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) W konferencji, która odbyła się wczoraj na zamku wzięli udział minister robót publicznych Moraczewski i minister komunikacji Kühn. Tematem obrad była sprawa udzielenia koncesji firmie Harriman. Jak się dowiadujemy, sprawa ta budzi coraz większe wątpliwości wśród miarodajnych czynników rządowych.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne wstrzymują lot Kubali i Idzikowskiego.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Departament aeronautyki przy ministerjum spraw wojskowych został powiadomiony przez lotników Kubalę i Idzikowskiego, że rozpoczęcie lotu przez Atlantyk w najbliższych dniach jest rzeczą niemożliwą.

Stacje meteorologiczne stwierdzają, że pogoda obecnie nad Atlantykiem nadaje się do lotów z Ameryki do Europy, natomiast loty w kierunku odwrotnym są niemożliwe

Bojkot uczonych polskich przez śląskich baronów węglowych.

KATOWICE, 9.7. Na Śląsku mamy do zanotowania nowy oburzający fakt bojkotu uczonych polskich.

Znane z hakatystycznych nastrojów osławione zakłady „Berg u. Hüttenwerke" w Katowicach postanowiły wydać monografję o węglu polskim, a opracowanie tej monografji poleciły 2 niemieckim geologom prof. Klingowi i Schlapferowi.

Wszystkie zainteresowane kopalnie mają uczonym niemieckim dostarczyć potrzebnych danych.

Po skandalu w „Kaizer-Wilhelm-Gesellschaft" poruczenie opracowania monografji o polskim węglu niemieckim geologom dopełnia całkowicie obrazu nastrojów, panujących w polskim przemyśle na Górnym Śląsku.

Król włoski składa wizytę papieżowi.

RZYM, 9. 7. Z kół watykańskich potwierdzają wiadomość, że król włoski Wiktor Emanuel III wraz z królową Heleną i następcą tronu złożą w dniu 16 bm. wizytę Ojcu Świętemu. Sfery watykańskie są zajęte wypracowaniem ceremonjału tej wizyty, która będzie nosiła niezwykle uroczysty charakter. Orszak królewski uda się z Kwirynału do Watykanu w 20 powozach dworskich, eskortowany przez oddziały kirasjerów przybocznej gwardji królewskiej.

W kołach watykańskich wizyta królewskiej pary włoskiej wzbudza niezwykłe zainteresowanie.

Zamiast 200 tys. zł. — 600 tys. zł. kary

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Jedna z największych fabryk platerowych w Polsce wpłaciła wczoraj do skarbu państwa 600 tys. zł. kary.

Fabryka ta ukryła przed władzami część swoich dochodów, od których podatek wynosiłby 200 tys. zł. i za te manipulacje ukarana została trzykrotną karą.

„Biskup" Kowalski znowu przed sądem

WARSZAWA, 9.7. (wł.) Głośna swego czasu sprawa „biskupa" marjawickiego Kowalskiego, skazanego przez sąd pierwszej instancji na 4 lata więzienia za uprawianie w klasztorze czynów lubieżnych, znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie w sierpniu b. r.

Na rozprawę powyższą przybędą do Warszawy marjawici z Ameryki.

Po urodzeniu się dwugłowego dziecka, lekarze odcieli jedną głowę.

WARSZAWA, 9.7. (wł.) W jednej z klinik łódzkich urodziła dziś robotnica, Kowalska dziecko o dwóch głowach, zrośniętych ze sobą. Lekarze stwierdzili, że jedna z tych głów pozbawiona jest mózgu, wobec czego można ją odciąć.

Przeprowadzona operacja udała się. Nie wiadomo jednak, czy dziecko utrzyma się przy życiu.

Wyrodny ojciec nauczył córkę kraść a potem ją otruł.

BYDGOSZCZ, 9.7. Przed kilku dniami aresztowano w Międzychodzie 15-letnią Elzę Schreiner pod zarzutem kradzieży.

Aresztowana zeznała, że do kradzieży zmuszał ją ojciec.

Ojciec dostarczał jej do więzienia żywność, po spożyciu której nieszczęśliwa dziewczyna zmarła.

Jak ustaliło śledztwo, wyrodny ojciec wsypywał do przynoszonych posiłków arszenik, chcąc tym sposobem pozbyć się córki i zabezpieczyć przed ewentualnemi dalszemi oskarżającemi go zeznaniami.

Samolot „Pathfinder" wystartował z Ameryki do Rzymu

NOWY JORK, 9.7. Amerykańscy lotnicy Williams i Yancey po dwu nieudałych próbach samolotem »Zielona Błyskawica« wystartowali dziś po raz trzeci z lotniska Old Orcharde na samolocie »Pathfinder« do lotu Ameryka — Rzym.

Głód w Moskwie.

RYGA, 9. 7. W Moskwie odbyło się burzliwe posiedzenie sowietu, poświęcone całkowicie przesileniu aprowizacyjnemu stolicy.

Robotnicy wielokrotnie przerywali mowę komisarza handlu i przemysłu Mikojana, następnie zaś wielu delegatów fabryk moskiewskich poddało ostrej krytyce zarządzenia, władz w dziedzinie aprowizacji. Z przemówień robotniczych wynika że w Moskwie zupełnie brak mięsa, nabiału, jarzyn, soli i cukru. Piekarnie sowieckie sprzedają ograniczoną ilość pieczywa, które zawiera różne domieszki szkodliwe dla zdrowia.

Piorun w stogu siana zabił małżeństwo

BYDGOSZCZ, 9. 7. W czasie burzy, jaka szalała nad Brodowem, gospodarz Zakobielski zaskoczony wraz z żoną i szwagierką w polu skrył się pod kopę siana.

W tym momencie piorun uderzył w stóg siana, zabijając na miejscu Zakobielskiego i raniąc ciężko jego żonę, która w kilka godzin potem zmarła.

Szwagierka Zakobielskiego jest ciężko poparzona.

Król Anglji znów pod promieniami Roentgena.

LONDYN, 9.7. (wł.) Wyznaczony na dziś rano wyjazd króla Jerzego do zamku Sandringham został w ostatniej chwili odłożony na czas nieokreślony.

Biuletyn oficjalny, podpisany przez 4 lekarzy ogłasza, że zachodzi konieczność dokonania nowych prześwietleń promieniami Roentgena, ponieważ wrzód, który się niedawno utworzył w prawem płucu, nie jest jeszcze zupełnie zagojony.

Konferencja p. Dewey,a w Moskwie.

MOSKWA, 9.7. Donoszą tu z Leningradu, iż przebywający tam Cherles Dewey odbył konferencję z komisarzem Gosbanku, Suponierem, oraz zwiedził fabrykę Krasnyj Putiłowiec, wyrabiającą traktory.

Odwołanie posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Na skutek braku quorum na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej, która miała przygotować materjały na środowe t. j. dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej, posiedzenie to zostało odwołane.

Udaremnienie zamachu stanu w Rumunji.

BERLIN, 9.7. Z Bukaresztu donoszą: Rządowi rumuńskiemu od pewnego czasu było wiadomo, że koła wojskowe zamierzają urządzić zamach stanu. Premjer Maniu w ostatniem swem przemówieniu oświadczył, że każdy, którýby się poważył naruszyć konstytucyjne stosunki w kraju, zostanie na miejscu zgnieciony.

W nocy z niedzieli na poniedziałek miał zostać przeprowadzony zamach stanu. Były minister Angelescu był przewidziany na premjera rumuńskiego. Rząd obecny jednak wyprzedził zamachowców jeszcze w nocy dzisiejszej i w ciągu dzisiejszego poniedziałku przed południem przeprowadził aresztowania 209czynnych i zapasowych oficerów, których odstawiono do więzienia wojskowego. Między aresztowanymi znajdują się wybitni wojskowi rumuńscy gen. Brosteanu, pułk. Sturdza, pułk. Stoica jak i liczni wysocy oficerowie. Gen. Angelescu i kierownik całego ruchu zamachowego trzymany jest w swym domu w areszcie pod strażą wojskową.

Rząd jest panem położenia. W całym kraju panuje spokój.

Komunikat oficjalny stwierdza, że wszelkie nici, wiodące od stolicy do prowincjonalnych miast, są znane rządowi i że rząd zniósł równocześnie także w garnizonach prowincjonalnych wszelki ruch łączący się z zamachem.

Dziennikom nie wolno donosić szczegółów o zamachu.

Znaczny wzrost wpływów podatków pośrednich.

Wpływy z podatków pośrednich w czerwcu r. b. osiągnęły sumę złotych 17.461.296, podczas gdy w maju r. b. dały 14.451.267 zł.

Wzrost wpływów z monopoli państwowych.

Dochód skarbu państwa z monopoli państwowych w czerwcu r. b. wyniósł 68 milj. 538 tys. W porównaniu z pływem z maja r. b., wynoszącym 61 milj. 912 tys. zł. — dochód ten wzrósł w czerwcu r. b. o 6 milj 625 tys. zł.

Polska wielkiem mocarstwem.

HELSINGFORS, 9.7. Redaktor Joensuu, który niedawno bawił w Polsce i zwiedził wystawę poznańską, wygłosił przez radjo odczyt o Polsce. Porównywując wrażenia obecne z tem, jakie odniósł przed 5 laty, redaktor Joensuu stwierdził niezwykły postęp Polski we wszystkich dziedzinach. Polska ma wszelkie cechy wielkiego mocarstwa. Wystawa jest imponująca, reprezentowane są na niej wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. Finlandczycy winni gromadnie wyjeżdżać do Poznania, ażeby naocznie przekonać się o olbrzymim postępie, poczynionym przez Polskę w okresie 10-lecia.

Handel niewolnikami kwitnie w Afryce.

Starzec kosztuje 2 tys. franków — a młoda murzynka 12.

PARYŻ, 9.7. „Excelsior“ donosi z Jerozolimy, że rzeczoznawca ligi narodów dr. Meizan złożył lidze rewelacyjne sprawozdanie, z którego wynika, że handel niewolnik .w Arabji, Sudanie i Abisynji jest uprawiany na szeroką skalę. Rocznie dowiem sprzedają w tych krajach więcej, niż dwa tysiące murzynów.

W Hedżasie istnieje podatek 300 franków od każdego sprzedanego niewolnika. W porcie Dziddach istnieje targ niewolników tuż w pobliżu konsulatów mocarstw europejskich. Sam król Ibn Saud ma kilkaset niewolników, pracujących na jego polach.

Przeciętna cena niewolnika wynosi 10 do 12.000 franków. Cena młodych murzynek jest o wiele wyższa. Cena starców waha się pomiędzy 2.000 a 4.000 franków.

W okręgu Yemenu niewolnictwo jest tak rozpowszechnione, że liczba niewolników jest tam większa, niż liczba ludzi wolnych Każdy mahometanin posiada przynajmniej jednego niewolnika.

Znamienny głos szweda o Polsce i P. W. K.

„Svenska Dagbladet“ zamieszcza artykuł o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu, ilustrowany fotografjami.

Autor artykułu zwiedził Lwów w 1919 roku, czyli w kilka miesięcy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Miasto wtedy przedstawiało obraz zniszczenia i nędzy, jednak z wielkim patrjotyzmem i entuzjazmem polacy wzięli się do odbudowy zniszczonych i zrabowanych miast, ani na chwilę nie ustając w swym zapale.

W roku 1920 autor artykułu był w Warszawie. Było to latem, gdy Warszawie zagrażała inwazja bolszewicka. Pomimo złego stanu uzbrojenia, wyczerpanych sił, złych warunków ekonomicznych i gospodarczych — autor zauważył tę samą energję i wytrwałość ludności, która cechowała polaków i dawniej. Po odpędzeniu dziczy bolszewickiej z granic Polski, nietylko Polska, ale i cała Europa Zachodnia odetchnęła. Zwycięstwo bolszewików oznaczałoby przelanie się tej fali ku Europie Zachodniej. Wtedy Polska nie walczyła jedynie o siebie i dla siebie., ale dla całej kultury zachodniej.

Po tem zwycięstwie i wśród bardzo ciężkich i złych warunków polacy zaczęli swe wielkie dzieło odbudowy. Już w roku 1927 postanowiono urządzić w Poznaniu wielką wystawę, która by dała pogląd na wszystkie gałęzie przemysłu polskiego, a tem samem zobrazowała odbudowę Polski przez 10 lat niepodległości.

Zagranicą może odnoszono się sceptycznie do planu wystawy, czas przygotowania był krótki, zaledwie dwa lata, warunki ekonomiczne nie najlepsze. Uważano polaków za ofiary własnego optymizmu, gdy postanowili urządzić wystawę na 600.000 metrach kw. obszaru, podczas gdy wielka wystawa w Wembley obejmowała, jak wiadomo, 847.000 metrów kw. A w najlepszym wypadku liczono na to, że wystawa, podobnie do wielu innych wystaw„ nie będzie na czas wykończona. Gdy jednak prezydent Polski, dn. 16 maja dokonał uroczystego otwarcia wystawy, była ona najzupełniej wykończoną. Pracowano dniem i nocą w czasie największych 30 stop. mrozów, w czasie deszczu i śniegu, pracowano niezmordowanie bez strajków i bez niepotrzebnych pauz, patrjotyzm pokonywał wszystkie przeszkody i święcił tryumfy. Chciano też pokazać zagranicy, że Polska dotrzymuje swych obietnic.

Wystawa robi imponujące wrażenie. Potrafiono połączyć i dostosować stare budynki do nowych, wyzyskano skrzętnie każdy centymetr miejsca, a jednak wystawa może najzupełniej swobodnie pomieścić 50 tys. ludzi i nie jest tłoczno nawet przy tak wielkiej frekwencji. Pawilony utrzymane są w żywych kolorach, ale nie są krzykliwe. Wieczorem wszystko ginie w powodzi światła, polacy twierdzą, że dla dokładnego zwiedzenia całej wystawy należy poświęcić 8 dni.

Rząd i państwo występują jako wystawcy, ministerja mają swe pokazy, z których można sobie stworzyć pogląd o komunikacji, szkolnictwie etc. Jest tam również pawilon, poświęcony polakom, zamieszkałym zagranicą. Dział rolnictwa wykazuje rozwój i rozkwit polskiego rolnictwa, jego celową i wydajną pracę.

W oddzielnym pawilonie uczczeni są wielcy mężowie, jest tam popiersie marszałka Piłsudskiego i moc pamiątek zarówno z minionej, jak i współczesnej historji Polski.

Cudzoziemiec winien zwiedzić wystawę, dowie się wielu ciekawych rzeczy o Polsce. Polska jest czynnikiem, z którym należy się liczyć. Rozwój Polski jest zadziwiający swą celowością i szybkiem tempem. O wszystkiem tem świadczy powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.

Marszałek Daszyński o współpracy rządu z sejmem.

W „Dzienniku Poznańskim“ ukazał się niezwykle ciekawy wywiad z marszałkiem sejmu p. Daszyńskim. Na zapytanie jak wyobraża sobie marszałek Daszyński możliwą współpracę sejmu z rządem — odpowiedział p. Daszyński co następuje:

„Współpraca sejmu z rządem zależy obecnie niemal wyłącznie od rządu. Jeśli pan prezydent zechce zwołać sejm, to jestem przekonany, że sejm gotów będzie bardzo poważnie traktować przedłożenia rządowe — wywodzi p. marszałek Daszyński.

Oczywiście, iż metoda przedkładania projektów ustaw nie może być zgóry zaopatrywana w komentarze wrogie sejmowi. Tak samo nie będzie mógł sejm przystąpić od razu do pracy, jeżeli znajdzie przed sobą przedłożenia np. podatkowe, tak niedbale opracowane, jak to było z pewnemi przedłożeniami b. ministra skarbu.

Sama dyskusja nad budżetem, do czego rząd sprowadzał całą działalność sejmu, z natury rzeczy nie może sejmowi wystarczyć. Sejm ten bowiem, nie miał sposobności wypowiedzenia się dotychczas w wiechodzących państwo w najwyższej mierze.

Można zapatrywać się na umiejętność pracy czterystukilkudziesięciu posłów z zaufaniem lub ze sceptycyzmem, należy jednak parlamentowi polskiemu dać możność okazania zdolności do pracy. Tymczasem dotąd mieliśmy tylko dwie sesje budżetowe, a nie dano czasu sejmowi obecnemu do zajęcia się jakąkolwiek inną większą ustawą.

Narzucono sejmowi i narodowi olbrzymi problem zmiany konstytucji. Czy jest gdzie jakie państwo na świecie, w którem taki problem kazanoby załatwić parlamentowi na rozkaz, pod groźbą rozwiązania go, używając ohydnej metody poniżania tego parlamentu? Kiedyż ma zająć się sejm polski problemem zmiany konstytucji, jeżeli nie zwołuje się go wcale poza sesjami budżetowemi? Kiedyż mają działać argumenty, jeżeli grozi się posłom najcięższemi represjami, gdyby nie chcieli posłusznie zmienić konstytucji, jak im się nakazuje?

Każdy człowiek, przekonany o potrzebie reform konstytucyjnych w Polsce, musi uzbroić się w potężne argumenty, musi być przytem cierpliwy, musi działać nietylko na instynkt strachu u przeciwników reform, lecz i na idealniejsze pierwiastki duszy.

Nie tracę nadziei, że przyjdzie w Polsce rząd, który to zrozumie i rozpocznie pracę wespół z przedstawicielstwem prawnem narodu i na tem zrozumieniu oprze swoje usiłowania polityczne, które w sejmie znajdą większość.

Pomimo rozdziału ... sejmowych na stronnictwa — przyznaję zbyt liczne — istnieje w sejmie tak dużo pierwiastków służby dla państwa, tak dużo dobrej woli wobec każdego rządu, który z szacunkiem dla przedstawicielstwa narodowego przedłoży swoje projekty ustawowe, iż nie tracę nadziei na możliwość współpracy tego sejmu z rządem“.

Wynurzenia marsz. Daszyńskiego miałyby naprawdę realną wartość, gdyby zapatrywania sędziwego przywódcy PPS podzielali inni menerzy opozycji, no i rząd.

Z dotychczasowych jednak posunięć sejmowych rząd nie może nabrać przekonania o dobrej woli sejmu...

Egzekwowanie zaliczek jest niedopuszczalne.

Jak wiadomo, liczne egzekucje za zaległe kwoty podatku obrotowego wywoływały także z tego powodu narzekania płatników, że egzekwowano nietylko zaległości z tytułu definitywnie wymierzonego podatku, ale także zaliczki z tytułu podatku, który dopiero w przyszłości miał być wymierzony.

Obecnie zaszła pod tym względem zasadnicza zmiana, którą sfery handlowe niezawodnie przyjmą z wielkim aplauzem.

Najwyższy trybunał administracyjny orzekł bowiem wyrokiem nr. 4778, że ustawa o podatku obrotowym nie daje żadnej podstawy do egzekwowania zaliczek, że natomiast wolno jest pobierać odsetki za zwłokę, licząc od terminu płatności zaliczki

Właściwa wysokość zaliczki, od której wolno obliczać odsetki, może być dopiero po definitywnym wymiarze podatku.

Trybunał stanął na stanowisku, że zaliczka nie jest zaległością podatkową, bowiem ustawa mówi, że od niewpłaconych w terminie zaliczek pobierane będą kary „jak od zaległości podatkowych“ oraz z tego powodu, że brak jest w ustawie wszelkich postanowień, dotyczących trybu postępowania odnośnie do zaliczek.

Poza sankcją opłacania kar za zwłokę obowiązek wpłaty zaliczek żadnej innej sankcji ustawowej nie posiada więc.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 10 Środa

Dziś: 7 braci męcz.
Jutro: Pelagji
Wschód słońca 3.27
Zachód „ 19.55

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 10 lipca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.00. Transm. z Zamku Królewskiego w Warszawie.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. harcerski.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt z działu „Wojskowość p. t. „Wojna powietrzna i gazowa“.
17.50. Kom. konkursowe P. W. K. dla młodzieży (Transm. z Warsz. do Krak., Katowic i Wilna).
18.00. Koncert popularny.
19.25. Kom. rolniczy i „Skrzynka pocztowa rolnicza“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. i odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Transm. odczytu z Katowic.
20.30. Koncert solistów.
21.20. Słuchowisko poważne z Krak.
22.15. Kom. meteor.
22.45. Transm. muzyki tan. z Krak.

KATOWICE.

16.15. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.
16.30. Koncert płyt gramof.
17.25. Transm. z Krak. Odczyt p. t. „Polska — Finlandja“.
17.50. Transm. z Poznania. Kom. Pow. Wyst. Kraj.
18.00. Koncert popularny z Warsz.
19.00. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach
19.20. Odczyt p. t. „O monetach polskich“.
19.45. Kom. Wojewódzkiej Kom. turystycznej.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Kom. Radjoklubów Śląskich.
20.05. Odczyt.
20.30. Transm. z Warszawy.
21.30. Transm. z Krak.
22.15. Kom. z Warsz., oraz kom. sportowy.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha“ »Ostatnia noc«.
Kino „Wawel“ »Władca skalnej doliny«.

Teatr w Katowicach

Sroda, dnia 10 bm. »Tosca«, występ L. Zamorskiej i I. Dygasa.

Z Sosnowca.

Jeszcze o epidemji tyfusu

Panujący na Sląsku i w Zagłębiu tyfus brzuszny, mimo zabiegów władz, aby epidemję tę zlokalizować zatacza coraz szersze kręgi.

Obawa rozszerzenia się tej choroby jest uzasadnioną, gdyż w naszych warunkach sanitarnych i przy małem uświadomieniu społeczeństwa ma ona wręcz doskonałe warunki, aby przybrać charakter zastraszający.

Odpowiednie władze winny jaknajrychlej wystąpić energicznie do walki z epidemją, a przedewszystkiem zwrócić zabiegliwą nwagę na stan sanitarny domów, podwórek i t. d., urągających częstokroć elementarnym pojęciom higjeny.

Niezmiernie również ważną kwestją jest rychłe i sprawne przyłączenie się właścicieli nieruchomości do sieci kanałowej, aby raz wreszcie ustało wylewanie nieczystości do przygodnych zbiorników lub rynsztoków.

Należy przyspieszyć budowę przykanalików i w ten sposób podnieść sanitarny stan miasta, a niewątpliwie wpłynie to na zmniejszenie się chorób.

Cukier znów podrożał!

Wczorajsze pisma przyniosły nam wieść hjobową: cukier zdrożał o zł. 9 gr. 50 na worku, czyli że cena worka z 95 zł. podwyższona została na 104 zł. 50 gr.

Cukier należy do artykułów pierwszej potrzeby, a właściwie powinienby należeć do artykułów tej kategorji. Jednakże dzięki stałemu podnoszeniu ceny artykuł ten staje się luksusem, wypieranym z użycia przez przemycaną w ogromnych ilościach sacharynę.

Już kilkakrotnie z racji podwyższania ceny cukru pisaliśmy w „Expresie Zagłębia“ o niezrozumiałym dla zwykłych śmiertelników zjawisku, polegającym na tem, że cena cukru podnoszona jest zarówno przy zmniejszonej, jak i przy zwiększonej produkcji tego artykułu.

Cukrownicy bawią się z nami, jak ów oszust, grający z pijanym w orła i reszkę i układający takie warunki: jak orzeł, to ja wygrywam, jak reszka — to ty przegrywasz. Oczywiście pijany wciąż płaci...

Słyszeliśmy już setki razy płacze i narzekania cukrowników, że przy wywozie cukru za granicę, ponoszą oni straty, gdyż cukier sprzedają poniżej ceny kosztu i że muszą podwyższyć cenę wewnątrz kraju, by pokryć straty na wywozie. To jest niby zasada, według której kalkuje się cenę cukru. Zasada ta jednak zawsze stosowana jest w ten sposób, że cukier stale drożeje.

Jeżeli naprz. buraki się nie urodzą, to logicznie rozumując, powinniśmy za cukier płacić taniej, gdyż wywóz za granicę się zmniejsza i zmniejszają się straty na wywozie. Cukrownicy jednak podnoszą krzyk, że skutkiem nieurodzaju buraków ponoszą straty i cenę cukru podwyższają.

W roku ubiegłym zwiększyła się bardzo wydajność buraków, skutkiem czego produkcja cukru znacznie wzrosła. I znów rozum chłopski wskazuje, że cena cukru powinnaby spaść, ale gdzie tam! Panowie cukrownicy twierdzą, że wskutek zwiększonej produkcji, wywieźć muszą więceej cukru, wobec czego straty ich są większe i cukier w kraju musi zdrożeć.

A teraz wejrzyjmy nieco za kulisy magnatów cukrowych. W celu prowadzenia skuteczniejszej walki o zyski utworzyli oni koncern na wzór koncernu węglowego. Do trustu tego jednak nie przystąpiła jedna z największych cukrowni i rozpoczęła z koncernem walkę, ujawniając bardzo ciekawe sekrety zakulisowe.

Jednym z tych sekretów jest fakt, że doskonale urządzone cukrownie, zaopatrzone we wszystkie najnowsze aparaty i maszyny i przynoszące skutkiem tego kolosalne zyski wypłacają corocznie po kilkaset tysięcy tym cukrowniom, które dają straty skutkiem braku odpowiednich maszyn. Cukrownie te pokazuje się rządowi i wyciągami z ksiąg tych klejnotów przekonywa się rząd o stratach przy produkcji cukru, w następstwie zaś uzyskuje się zezwolenie na podwyżkę ceny cukru.

Czy to nie skandal? I czy długo jeszcze ludność będzie przy pomocy wybiegów i ciemnych sztuczek wyzyskiwana przez magnatów cukrowych? (s)

Perspektywa niewoli harrimanowskiej

Przeciw monopolowi elektrycznemu.

W Krakowie odbyło się publiczno-prawne dochodzenie w sprawie udzielenia uprawnienia elektrycznego firmie amerykańskiej Harrimana w N. Yorku.

Koncesja ma być udzielona tej firmie na prawach monopolu na lat 60 na tak skandalicznych warunkach, że każdy, znający się na rzeczy, koncesję tę musi uważać za zaprzedanie w niewolę amerykańską ludności 4 województw i całkowite uzależnienie rozwoju naszego życia gospodarczego od koncesjonarjusza

Nic też dziwnego, że na dochodzeniu w Krakowie zgłoszono cały szereg protestów przeciw oddaniu Harrimanowi monopolowego uprawnienia na województwo krakowskie

Wszystkie protesty wysuwały następujące argumenty:

1) zbytnia długość koncesji, mająca trwać aż 60 lat;

2) szkodliwość monopolu, który wyłącza wszelką konkurencję i tem samem zabija możność korzystania z tańszej energji;

3) ogromnie wygórowane ceny prądu, wyższe nawet od istniejących w Zagłębiu.

Korzyści zaprzedania kilku województw na długie lata firmie amerykańskiej Polsce bynajmniej korzyści żadnych nie zapewni. Co się zaś tyczy województwa kieleckiego a w szczególności Zagłębia Dąbrowskiego, to monopol ten okaże się wprost zabójczym.

Dla tego też i my przyłączamy się do protestu przeciw udzielaniu uprawnień monopolowych Harrimanowi i wzywamy wszystkich, komu leży na sercu niezależność gospodarcza Polski do podniesienia głośnego protestu przeciw zawieraniu z Harrimanem krzywdzącej dla nas umowy.

W sprawie tej zabierzemy głos jeszcze jutro, uzasadniając należycie nasze obawy i sądzimy, że w d. 11 b. m. na dochodzeniu publiczno-prawnem w Kielcach zaprotestują przeciw oddaniu eksploatowania naszych kieszeni przez Harrimana wszystkie samorządy, wszystkie przedsiębiorstwa, które korzystają lub korzystać zamierzają z energji elektrycznej, nie mówiąc już o kopalniach i elektrowniach, gdyż te jako zainteresowane w tej sprawie nie omieszkają należycie bronić swych interesów. (r.)

Stanowisko izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

wobec projektów Harrimanowskich.

Dnia 8 lipca r. b., odbyło się w sali posiedzeń towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego posiedzenie zarządu izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem prezesa izby p. Stanisłtwa Gadomskiego.

Jednym z głównych punktów obrad była sprawa ustosunkowania się izby do koncesji Harrimanowskiej z uwagi na katastrofalne skutki, jakieby koncesja ta wywrzeć musiała niechybnie na życie gospodarcze okręgu izby, a w szczególności także na Zagłębie węglowe Dąbrowskie.

Uchwalono jednogłośnie upoważnić prezesa izby do zgłoszenia protestu w czasie dochodzeń na miejscu w Kielcach, które odbędą się d. 11 b. m., oraz uzasadniać stanowisko izby w obszernym memorjale, jaki zostanie przedłożony miarodajnym czynnikom rządowym w Warszawie.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca** odbędzie się w środę, dnia 10 lipca r. b. o godz. 7 i pół wieczorem. Porządek obrad: uchwalenie przepisów o budowie i utrzymaniu kanalizacji w m. Sosnowcu (w 2 em czytaniu); uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o opłatach kanalizacyjnych na rzecz m. Sosnowca; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu międzykomunalnego związku dla prowadzenia szpitala św. Łazarza; w sprawie wypłacenia kolonji leczniczej dziecięcej w Busku pożyczki w wysokości 10.500; w sprawie odroczenia wpłaty części podatku od mającego powstać nowego kina braci Binder; w sprawie ogłaszania uchwał rady miejskiej za pomocą ogłoszeń na mieście.

(s) **Wycieczka dziennikarzy i przemysłowców francuskich i belgijskich.** Wycieczka dziennikarzy i przemysłowców francuskich i belgijskich, która bawiła onegdaj w Sosnowcu, zwiedziła w jednym dniu, jak to już donosiliśmy, tramwaje zagłębiowske i elektrownię okręgową w Małobądzu.

Wczoraj goście wyjechali do Częstochowy, aby zobaczyć klasztor Jasnogórski. Wycieczka zwiedziła: Kraków, Wieliczkę, Sierszą Wodną i elektrownie w Górce. Z Częstochowy wycieczka udaje się do Łodzi, a stamtąd do Poznania

(s) **Piekarze i młynarze żądają obniżenia cenników.** Piekarze sosnowieccy mają podobno złożyć w tych dniach w magistracie memorjał, w sprawie obniżenia cen na pieczywo i żądać wobec tego zwołania komisji cennikowej. Z podobnym żądaniem zwrócić się mają i młynarze.

Jeżeli więc komisja cennikowa uwzględni życzenia piekarzy i młynarzy spodziewać się należy w najbliższej przyszłości zniżki cen mąki i chleba.

(s) **Roboty ulenowskie wykonczone będą za 5 miesięcy.** Roboty ulenowskie, prowadzone w mieście ukończone być mają w ciągu 5 miesięcy i 1 grudnia odbędzie się komisyjne przejęcie wykonanych prac.

Główny dyrektor Ulena w Sosnowcu, p. Nep wyjeżdża z końcem br. do swej ojczyzny, do Stanów Zjednoczonych.

(s) **Kasa chorych zajmie się troskliwiej ubezpieczonemi.** W związku z zarządzeniami rządu, polecającemi instytucjom wstrzymanie wszelkich dalszych inwestycyj, kasa chorych w Sosnowcu zamierza fundusze przeznaczone na ten cel obrócić na polepszenie lecznictwa w szpitalach, wskutek czego ubezpieczeni chorzy nie podlegać będą takim ograniczeniom jak dotychczas oraz wzmożona zostanie wysyłka chorych do uzdrowisk, jakoteż i wydawanie droższych lekarstw.

Wiadomość ta niewątpliwie ucieszy rzesze ubezpieczonych w kasach chorych.

Należałoby pomyśleć także o polepszeniu wiktu w szpitalach.

Z Będzina.

(b) **Udaremniona kradzież pierzyny.** W nocy z dnia 8 na 9 b. m., znany złodziej recydywista K. Rzepecki, zakradł się po rynnie następnie przez okno do mieszkania Szyi Rotnera, Czeladzka 20.

Złodziej usiłował wynieść pierzynę, lecz w porę został przez policjanta spostrzeżony i odstawiony do komisarjatu, skąd na polecenie sędziego śledczego powędrował do więzienia będzińskiego.

Z Czeladzi.

(c) **Ze związku podoficerów rezerwy.** W dniu 14 b. m., o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu koła przy ul. Milowickiej 50 w Czeladzi walne zgromadzenie członków.

Porządek dzienny obejmuje między innemi: sprawozdanie zarządu, prezesa, sekretarza i skarbnika, referat organizacyjny prezesa okręgu kol. Noconia, referat oficera instrukcyjnego o przysposobieniu wojskowem, wybory, sprawę koncentracji w dniu 21 bm, w Król. Hucie, sprawy ogólne organizacyjne koła i wolne wnioski.

(c) **Szofer bez świadectwa.** Za nieposiadanie prawa jazdy samochodem został pociągnięty do odpowiedzialności szofer Stanisław Uchnast, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Małej.

(c) **Szanować władzę!** Na posiedzeniu miejscowego sądu grodzkiego rozpatrzone były między innemi następujące sprawy:

1) Jana Główczyńskiego lat 19, syna Józefa i Marji, a zamieszkałego w Będzinie, za wykroczenie przeciw prawnym zarządzeniom funkcjonarjusza p. p. z Łagiszy i za słowne znieważenie tegoż podczas pełnienia służby, skazując go na 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

2) Musiała Romana lat 34, zamieszkałego w Czeladzi, za słowne znieważenie wywiadowcy w czasie pełnienia służby, na 2 tygodnie więzienia i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych.

3) Franciszka Katolika lat 20, syna Franciszka i Marjana Kurzyńskiego lat 18, za wykroczenie przeciw prawnym zarządzeniom funkcjonarjuszów p. p. i słowne znieważenie tychże, na 2 tygodnie więzienia każdy i zapłacenie po 5 zł. opłat sądowych.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie

Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które ze względu na późną godzinę po rozpatrzeniu kilku spraw zostało przerwane.

Onegdaj nastąpił dalszy ciąg obrad. Na wstępie omawiano sprawę podziału terenów poleśnych pod Florą, dzierżawionych przez magistrat od skarbu państwa.

Ogólny teren dzierżawiony mierzy 42 hektarów, z których 14 hektarów rozparcelowano pomiędzy poddzierżawcami, 7 hektarów przeznaczono na cele własnej budowy, 8 hektarów na wydzierżawienie dla spółdzielni budowlanej »Legjonowo», o 1 i pół hektara miasto wykorzysta na cele natury szczególnej, t. j. na zamianę, odsprzedanie i t. p., a pozostałe tereny przeznaczono na place, skwerki i drogi.

Ogólny koszt dzierżawy wynosić będzie około 4000 złotych. Drugie przemówienie, wyjaśniające celowość podziału tych terenów wygłosił prez. dr. Madeyski.

W odpowiedzi zabierali głos r. r. inż. Janota, Bazior, Cieplak i inż. Weber, oponując jednogłośnie przeciwko wydzierżawieniu 8 hektarów ziemi spółdzielni «Legjonowo», motywując to brakiem gwarancji i kapitału z ich strony, co mogłoby spowodować wiele trudności. Ostatecznie po trzygodzinnej, nudnej dyskusji uchwalono wydzierżawić spółdzielni «Legjonowo» na budowę domów mieszkalnych tylko 2 hektary z zastrzeżeniem, że po zabudowaniu tego terenu spółdzielnia będzie mogła uzyskać większą przestrzeń.

Sprawę zamiany terenów miejskich z kopalnią Florą, z powodu nieobecności $^2/_3$ członków rady, z porządku obrad zdjęto.

W wolnych wnioskach r. Bazior złożył do prezydjum interpelację w sprawie niskich zarobków robotników, zatrudnionych u przedsiębiorcy Czernedy. Odpowiedź w tej sprawie prezydjum przyrzekło dać na następnem posiedzeniu.

Dąbrowa zatruwana jest dwutlenkiem węgla.

Karygodne niedbalstwo kopalni „Flora".

Od dwuch miesięcy z górą, na kopalni »Flora« w Dąbrowie płoną zwały, wydzielające obficie dwutlenek węgla, zatruwający wokoło powietrze.

Przy wschodnim wietrze tumany tej miłej kompozycji otulają miasto subtelnym welonem gazu, wżerającym się w płuca starszych i dzieci. Jestto karygodne niedbalstwo zarządu kopalni, ale przecież z tej strony przyzwyczajeni jesteśmy stale do lekceważenia sobie zdrowia mieszkańców. Obchodzi nas jednak stanowisko w tej sprawie urzędu górniczego, który jakoś pobłażliwie patrzy na to co się dzieje.

Urząd górniczy powołany jest do strzeżenia interesów ludności i państwa przed zbytnim i nieco swoistym pojmowaniem eksploatacji węgla przez zarządy kopalń. On też winien natychmiast zareagować na zatruwanie miasta przez kopalnię »Florę«, ciągnące się od dwuch miesięcy.

Rozumiemy, że t. zw. zwały są koniecznością, ale przecież wydobywanie się gazów na zewnątrz jest niedopuszczalne i zarząd kopalni »Flora« może temu zaradzić.

Zdrowie ludności jest ważniejsze i droższe od dywidendy francuskich kapitalistów.

Chyba, że urząd górniczy rozumuje inaczej, lecz w takim razie jest on zupełnie zbędny.

Odpalony konkurent strzela do dziewczyny.

Historja wiejskiej miłości w pow. olkuskim.

Mieszkaniec wsi Szczodkowice, gm. Cianowice, pow. olkuskiego, Jan Knapik, lat 21, kochał się w mieszkańce tej wsi Marjannie Pachnik.

Po otrzymaniu kosza, nie namyślając się długo, schwycił za karabin i strzelił do dziewczyny, celując prosto w serce. W ostatniej chwili jednak ręka mu zadrżała i chybił. Zrobił się wielki gwałt, panna zemdlała, a kawaler nie miał odwagi drugi raz wystrzelić. Został zatrzymany przez tamtejszy posterunek i postawiony w stan oskarżenia za usiłowanie zabójstwa.

(c) **Za handel drzewem bez patentu** pociągnięto do odpowiedzialności Walentego Czaplę, mieszkańca wsi Brudzowice, gm. Mierzęcice.

Z Dąbrowy.

(d) **Wycieczka na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.** Stowarzyszenie robotników chrześcjańskich w Dąbrowie Górniczej, organizuje 3 dniową wycieczkę do Poznania na wystawę, w dniach 2, 3 i 4 sierpnia r. b. dla swych członków i sympatyków stowarzyszenia.

Ogólny koszt wycieczki wyniesie złotych 45 — bez życia (przejazdy, noclegi, 3 krotne wejście i zwiedzenie wystawy, oraz miasta).

Wyjazd nastąpi w dniu 1 sierpnia wieczorem, specjalnym wagonem.

Zapisy przyjmuje do dnia 20 lipca r. b. i informacyj udziela kino »Kometa« każdodziennie.

Przy zapisie należy wpłacić zaliczkę w sumie złotych 30, resztę w dniu wyjazdu.

(d) **Kolejowe p. w. w Ząbkowicach.** Onegdaj odbyło się w Ząbkowicach zebranie organizacyjne pracowników kolejowych celem utworzenia na stacji Ząbkowice gniazda przysposobienia wojskowego. Gniazdo takie postanowiono utworzyć i na prezesa powołano p. Balcera.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Inspektor szkolny p. Tomasz Kucharczyk rozpoczął urlop wypoczynkowy, na którym pozostanie do 28 lipca, a następnie od 6 do 26 sierpnia br. W czasie urlopu zastępować będzie inspektora ks. B. Wajzler.

— Sekretarz sejmiku powiatowego p. Józef Babiarz wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie inspektor samorządowy p. Stefański.

(z) **Zabójstwo.** Pod Zarkami, w czasie sprzeczki były robotnik kolejowy Józef Machura ze wsi Wysoka pchnął nożem w lewy bok starszego torowego Jana Masłonia z Dzierznia.

Rana okazała się śmiertelną, Masłoń zmarł po 20 minutach. Sprawca zabójstwa zdołał zbiec. Powodem zbrodni była zemsta za wydalenie zabójcy z robót kolejowych.

HRABIA MONTE CHRISTO.

12.

Fernand naigrywaniami temi do ostateczności doprowadzony już miał wybuchnąć i rzucić się ku rywalowi, gdy wtem piękna Mercedes odwróciła główkę i błysła promieniejącym wzrokiem.

Fernand przypomniał sobie wtedy jej groźbę, że się zabije, gdyby Edmundowi co złego się stało — i padł bezwładnie na ławkę.

Danglars z pod oka spoglądał na obydwóch, na jednego — przez miłość opętanego i na drugiego — pijanego winem i zazdrością.

— Ja tu z tymi głupcami nie dam sobie rady i żadnej z nich korzyści mieć nie będę, — mówił z cicha do siebie Danglars — a wstyd pozostać tutaj, w towarzystwie pijaka i tchórza. Ten pierwszy łotr przytem bardziej upija się winem, aniżeli żółcią, która, mniemałem, że go do czynów pobudzi; tamten znowu — to niedołęga jakiego świat nie widział. Zabierają mu z przed nosa kochankę, a on płacze tylko i żali się jak dziecko, aczkolwiek w oczach ma błyskawicę wszystkich hiszpanów i sycylijczyków, którzy tak dobrze mścić się umieją. Pięści ma przytem, — że wołu napewno powaliłyby nie z mniejszą łatwością, jak to czyni obuch rzeźnika. Do obłąkania doprowadza go szczęście Dantesa, który widać, na przekór nam, ożeni się z piękną katalonką i zostanie kapitanem Faraona.

— Hola! — zawołał ponownie, ocknąwszy się z drzemki Caderousse — hola, Edmundzie, czy nie widzisz swoich przyjaciół, czy stałeś się do tego stopnia hardy, że nie poznajesz już przyjaciół?

— Nie, bynajmniej, kochany Caderousse — odkrzyknął wesoło Dantes — nie jestem hardy, lecz szczęśliwy, szczęście zaś bardziej niż inne uczucia oniemia i oślepia.

— Masz go!... — wytłumaczył się — zawołał Caderousse. A pani Dantes jak się miewa?

Mercedes skłoniła się poważnie.

— Nie jest to jeszcze moje nazwisko — rzekła — a u nas, w naszej ojczyźnie, mówią, że źle to wróży, kto dziewczynę nazwiskiem narzeczonego nazywa, zanim on mężem jej zostanie. Proszę więc, by pan mnie Mercedes nazywał.

— Wybacz biednemu sąsiadowi, zwłaszcza, że nie o wiele się przecież pomylił.

— A więc tak, panie Dantes, nie zadługo mieć będziemy wesele prawda? —rzekł Dangars, kłaniając się również parze narzeczonych.

— Jak tylko będzie można najprędzej, panie Danglars. Dziś wszystko omówimy u mojego ojca; jutro, najdalej pojutrze — zaręczyny, które sprawimy tutaj, na tem samem miejscu; przyjaciele nasi nie odmówią nam, mam nadzieję, swego udziału w uczcie; i ciebie, panie Danglars, prosimy i ciebie, panie Caderousse.

— A Fernad — rzekł Caderousse, śmiejąc się chrapliwie — czy również będzie proszony?

— Brat mojej żony jest i moim bratem — odparł Dantes — i byłoby nam bardzo przykro, gdybyśmy go mieli nie mieć u siebie, w chwili tak dla nas uroczystej.

Fernand słowa te przyjął w milczeniu.

— Dziś przygotowania, jutro lub pojutrze zrękowiny!... Niech djabli biorą, kapitanie nie tracisz bynajmniej czasu!

— Danglarsie! — odparł Dantes z uśmiechem — powiem ci, jak przed chwilą Mercedes odpowiedziała Caderoussowi: nie dawaj mi tytułu, do którego nie mam jeszcze prawa. To może mi nieszczęście sprowadzić.

— A, przepraszam — odrzucił Danglars. — Chciałem to wyrazić jedynie, że szybko wszędzie posuwasz się naprzód. I nie widzę w tym pośpiechu, Faraon za trzy dopiero odpływa miesiące?...

— Do szczęścia spieszyć się należy zawsze. Kto wiele cierpiał, ten traci w szczęście wiarę. Nie wierzy by przyjść ono mogło, lęka się i boi. Nie te względy jedynie zmuszają mnie zresztą do pośpiechu; muszę niestety wyjechać gwałtownie do Paryża i ta jest właśnie główna pośpiechu przyczyna.

— Czy tak? Do Paryża? Pierwszy raz będziesz w Paryżu, Dantesie?

— Pierwszy.

— Masz tam jaki interes?

Mam, lecz nie własny. Dopełnić mam ostatniego zlecenia naszego niezapomnianego kapitana Leclerca, co jest świętym dla mnie obowiązkiem. Nie zabawię tam długo, tyle tylko, że polecenie załatwię i wracam natychmiast z prowrotem.

— To się rozumie w twem dzisiejszem położeniu — odpowiedział Danglars, dodał wszakże w myśli: acha! jedziesz do Paryża, by tam wręczyć list kapitana podług adresu. Hm! do kata, ten list naprowadza mnie na pewną myśl wyborną, do kata! O, panie Dantes, jeszcześ nie zajął na Faraonie kwatery kapitania!

c. d. n.

(z) O zatrudnienie bezrobotnych Dowiadujemy się że, władze samorządowe czynią starania u miarodajnych czynników celem uzyskania funduszów na dalsze inwestycje a tem samem na zatrudnienie bezrobotnych. Szczególnie w chwili obecnej, kiedy nad miastem wisi groza utrzymania kilku tysięcy bezrobotnych, zwolnionych z całego szeregu fabryk, a w pierwszym rzędzie z T. A. Z. sprawa ta nabiera ogromnej wagi.

Należy przypuszczać, że władze państwowe w zrozumieniu tych potrzeb, przychylnie ustosunkują się do tych spraw, udzielając subwencji, lub choćby tylko pożyczki.

(z) Samobójstwo. Stanisław Ziemicki, zamieszkały w Zawierciu, przy ulicy Szerokiej 6, usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie stwierdzono Denat został przewieziony do miejscowego szpitala.

(z) Amator desek. Różni, różnym sportom się poświęcają —Ludwik Rogoń poświęcił się kradzieży desek z wagonów. Finał, policja osadziła go w areszcie.

(z) Kradzież. W domach TAZ. do mieszkania Lubczykowej Janiny zakradli się dotychczas niewykryci złodzieje, którzy po nieudanym usiłowaniu kradzieży, zbiegli, porzucając skradzione rzeczy na klatce schodowej.

Z Olkusza.

(ol) Pożar z podpalenia we wsi Lesienice. 7 b. m. w zabudowaniach Jana Natkańca we wsi Lesienice, gm. Minoga, wybuchł pożar, który strawił wszystkie zabudowania poszkodowanego, t. j. dom, stajnię, śpichlerz i wozownię, wartości około 10 tys. zł. Ogień zlokalizowały miejscowe straże.

Jak wykazało dochodzenie, ogień podłożyła 28-letnia Zofja Kaczmarzyk z zemsty na tle majątkowem. Podpalaczkę aresztowano.

Wiejski adonis z temperamentem.

We wsi Jarzmonowice pow. olkuskiego, znany jest ze swego „zbereźnictwa", i namiętności do niewiast, Stanisław Smigielski, lat 26.

Po zabawie onegdajszej u sąsiadów, zaprosił do swego mieszkania 22 letnią Stanisławę Kiełkowiczównę pod pretekstem, że ją wzywa jego siostra. Gdy podstępnie zaproszona Kiełkowiczówna weszła do mieszkania, obwieś zgasił lampę i usiłował dokonać na niej gwałtu.

Po półgodzinnem szamotaniu się ofiara huci Smigielskiego wyrwała się i uciekła w stronę domu, pozostawiając u Smigielskiego pantofel. Smigielski z zemsty porzucił go na kawałki i rzucił go pod drzwi Kiełkowiczówny.

Jednocześnie wpłynęło do policji zameldowanie, że ten sam Smigielski w ubiegłym miesiącu dokonał gwałtu w polu na mężatce Marjannie M. z tej samej wsi, której mąż odbywa obecnie ćwiczenia wojskowe. Smigielskiego zatrzymano.

Ognisty słup na kopalni „Richthofen".

Smierć maszynisty Wdowioka.

W ubiegłą sobotę na terenie kopalni „Richthofen" w Giszowcu, należącej do spółki Giesche-Harriman zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 30-letni maszynista Leonard Wdowiok z Szopienic.

Wypadek zdarzył się podczas badania przez Wdowioka silnika kolejki łańcuchowej na powierzchni. Od wylatującej z motoru iskry ubranie nieszczęśliwego, przesiąknięte smarami zapaliło się nagle i w jednej chwili cała postać Wdowioka zamieniła się w ognisty słup, przeraźliwie wołający o pomoc.

Po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy, odstawiono go do najbliższej lecznicy, gdzie wkrótce zmarł wskutek ciężkiego poparzenia ciała.

Władze górnicze wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

Tragiczny zgon montera.

Antena przyczyną wypadku.

Bielsko, 9 lipca.

W Mikuszowicach, pow. Bielsko uległi nieszczęśliwemu wypadkowi 24-letni elektromonter Wiktor Langer z Bielska oraz elektromonter Cera Franciszek, lat 28, również z Bielska, którzy porażeni zostali prądem elektrycznym o napięciu 2000 volt. Cera poniósł śmierć na miejscu, Langera natomiast w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego w Bielsku. Wypadek miał miejsce w ogrodzie fabrykanta Biesenfelda w Mikuszowicach podczas zdejmowania anteny radjowej, przymocowanej do 14-metrowego masztu. Antena zmontowana była na żelaznej rolce w ten sposób, że można ją było wciągnąć na maszt za pomocą drucianej linki, którą prawdopobnie urwał wiatr i rzucił na przewody wysokiego napięcia. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że winę w tym wypadku ponosi firma „Ruwa" w Bielsku, która zmontowała antenę za blisko przewodów elektrycznych.

Ci, co za własne przewiny pokutują za kratą...

Bartoszewicz — Zymierski — Wróblewski.

...Karjera się im uśmiechała... „Gwiazdki" spadały na ramiona... Zaszczytne, wielce odpowiedzialne kierownicze stanowiska powierzano w dowód niezachwianego zaufania.. Wskazano im drogę, po której mogli się piąć wysoko... Niestety —„go rączka złota" zapanowała nad nimi wszechwładnie i pchnęła w przepaść moralną... Złoto odniosło zwycięstwo nad duchem, który zdawał się być ze śpiżu ulany, niezłomny!...

...Tak! przykre są dzieje trzech b. dygnitarzy w hierarchji wojskowej: Bartoszewicza, Żymierskiego i Wróblewskiego. Zostali zdemaskowani i dzisiaj pokutują za kratą... O nich to, o ich życiu w murach więziennych podajemy niektóre szczegóły.

B. kmdr. ppor. Jan Bartoszewicz-Stachowski

Któż nie zna głośnej sprawy byłego kmdr. ppor. Jana Bartoszewicza-Stachowskiego, który dopuścił się masowych nadużyć przy zakupie sprzętów broni podwodnej? Nie ma chyba takiego, kto nie interesowałby się przebiegiem procesu w tej haniebnej sprawie. Bartoszewicz od siaduje obecnie w więzieniu cywilnem przy ul. Długiej w Warszawie karę pięcioletniego ciężkiego więzienia. Wkrótce, bo w dniu 21 lutego 1930 roku znajdzie się na wolności. W tym dniu bowiem kończy się okres wymierzonej mu kary.

Bartoszewicz, uważając się w dalszym ciągu za człowieka nieposzlakowanej czystości — zasypuje zarówno władze wojskowe i cywilne obszernemi elaboratami ubolewając nad wyrządzoną mu krzywdą.

W sposób bardzo ostry atakuje sędziów i prokuratorów, stawiając im najrozmaitsze zarzuty.

Pisma te mają na celu wzbudzenia u władz odnośnych wątpliwości co do stanu władz umysłowych petenta, który pragnie uchodzić za warjata, by przed czasem znaleźć się na łonie rodziny.

Podstęp nie udaje się. Jeden z listów Bartoszewicza, zawierający atak frontowy, został przesłany prokuratorowi z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności za zniewagę władz.

Sprawa wspólników Bartoszewicza, Marszałka i Erbsteina, dotąd jeszcze nie była rozpatrywana. A więc jeden kończy już swoją karę— dwaj zaś cierpliwie na wolności oczekują walnej rozprawy sądowej.

B. gen. bryg. Michał Żymierski.

...Niegdyś był rycerzem bez skazy, co w legjonowym mundurze przemierzył szmat drogi, usłanej trupami... Rozkuwał kajdany niewoli...

...A dziś... Dziś jest więźniem... Człowiekiem oplwanym, potępionym za brudne ręce, które sięgnęły po łapówkę, ofiarowaną mu przez dostawców masek przeciwgazowych. Maskę wreszcie zdarto... i na przeciąg 5 lat osadzono w ciężkiem więzieniu. Pozbawiono stopnia generalskiego, praw i przywilejów.

Żymierski odsiaduje karę, narazie jeszcze w wojskowem więzieniu śledczem przy ul. Dzikiej. Pozostaje mu jeszcze dwa lata więzienia.

Żymierski zachowuje się zupełnie spokojnie i władz nie zarzuca żelazami...

B. major Adam Wróblewski.

Dwukrotnie powoływany na stanowisko komendanta P. K. U. w Warszawie.

Dwukrotnie zasiadał na ławie oskarżonych pod zarzutem łapownictwa za uwalnianie poborowych. Raz upiekło się. Nie było dostatecznych dowodów. Uniewinniono. Za drugim razem było gorzej: 5 lat ciężkiego więzienia, degradacje, pozbawienie praw itp. Wróblewski stara się przekonać wszystkich o swej niewinności i dlatego na ten temat prowadzi dłuższe dysputy z władzami. W tym celu zaprasza dość często przedstawicieli prokuratury na „widzenia".

Niedawno prosił Wróblewski o przerwanie kary ze względu na zły stan zdrowia. Podanie nie zostało uwzględnione. Obecnie nie złożył prośbę o ułaskawienie. Czy je otrzyma? — czas pokaże.

Oto trzy jednostki wyrokiem są dowym odcięte od społeczeństwa.

Niechaj pokutują za krzywdy, które wyrządzili armji i społeczeństwu, potrzebującemu strumienia świeżego powietrza, a nie zgniliźny moralnej, którą uosabiali trzej b. dygnitarze.

„Przegl. Wiecz.".

Jak przeprowadza się w Rosji t. zw. „czystkę"?

Jak wiadomo, Rosja sowiecka przeżywa obecnie okres generalnej „czystki", polegającej na usuwaniu z partji i z instytucyj państwowych elementów „wrogich idei komunizmu" i reprezentującemu ją rządowi moskiewskiemu. W jaki sposób odbywa się ta „czystka", wynika najlepiej z następującego opisu, który znajdujemy w moskiewskiej „Rabocej Gazecie".

Pewna nauczycielka, która już od lat 26 pracowała w jednej szkole, znalazła się na liście „podejrzanych", gdyż stwierdzono, że utrzymuje korespondencję z synem, mieszkającym zagranicą, od którego też od czasu do czasu dostaje nieznaczne zapomogi pieniężne.

Przed komisją, przeprowadzającą „czystkę", wywiązał się podczas badania nauczycielki tej, następujący djalog między przewodniczącym komisji a badaną nauczycielką.

— Czy otrzymywała pani pieniądze z zagranicy?

— Otrzymywałam. Nie przeczę...

— Od syna?

— Drobne sumy. Tak, synek pomaga. Już stara jestem...

— I korespondencję utrzymywała z nim pani?

— Bardzo rzadko pisywał. Syn bardzo jest zajęty. Nie ma czasu na pisanie listów.

— Ale w każdym razie, 2 — 3 razy na miesiąc pisaliście?

— Czasami dwa razy, czasami trzy...

— Tak... A więc po pierwsze: pieniądze z zagranicy dostawała. Po drugie: kontakt z zagranicą utrzymywała. Po trzecie: syn zagranicą przebywa. Jak też przy tem wszystkiem można panią pozostawić na służbie państwowej?

— Ależ, towarzyszu — prezesie, usiłuje protestować staruszka...

— Proszę bez protestów... Zwolnić ze służby.

I tak się stało, że biedna nauczycielka, od lat 28 pełniąca bez zarzutu swe obowiązki, znalazła się nagle na bruku. Za utrzymywanie kontakt u z zagranicą....

A co przy tem wszystkiem jest najpocieszniejsze, — zauważa „Raboczaja Gazeta", — to okoliczność, że syn zredukowanej za „utrzymywanie kontaktu z zagranicą" nauczycielki jest... sowieckim urzędnikiem dyplomatycznym, a mianowicie przedstawicielem ZSSR. przy rządzie jednego z państw europejskich.

Komentarze zbyteczne.

(Ceps.).

Zdemaskowanie fałszywego adwokata w sądzie.

Do sądu grodzkiego przy ulicy Kruczej w Warszawie zawitał jegomość o solidnym wyglądzie, z teczką pod pachą.

— Jestem adwokat Zbigniew Rzęski — rzekł do sekretarza. — Przychodzę przejrzeć akta sądowe mej klijentki.

Z temi słowy przedstawił upoważnienie, podpisane przez p. Iwańską, która istotnie ma sprawę w owym sądzie.

Nie podejrzewając nic złego, sekretarz otworzył szafę i podał gościowi parę teczek.

Długo pan mecenas szperał w papierach, robił notatki. Pożegnawszy się grzecznie, wyszedł.

Po paru dniach, na wokandzie sądu znalazła się sprawa znanej „szopenfeldziarki", Władysławy Dobrzelakowej, sekretarz złapał się za głowę.

Wyszło na jaw, że wszystkie dokumenty, świadczące o winie złodziejki, znikły.

Nie ulega wątpliwości, iż jest to dzieło owego „adwokata", który tak gorliwie przeglądał zawartość teczek

Zawiadomiono urząd śledczy. Wywiadowcy udali się do p. Iwańskiej.

— Owszem — rzekła — znam mecenasa Rzęskiego. Sam zgłosił się do mnie z propozycją obrony. Wydałam mu piśmienne upoważnienie.

— A jakże wyglądał ten pan Rzęski?

Pani Iwańska skreśliła szczegółowy rysopis tajemniczego obrońcy.

Z niektórych szczegółów wywiadowcy doszli do wniosku, iż jest to wielokrotnie karany oszust, Emil Grohsang.

Lecz gdzie go szukać? Grohsang nigdzie nie był zameldowany. Znano tylko adres jego przyjaciółki, Zofji Zielińskiej, zamieszkałej przy ulicy Wilczej 24.

W punkcie tym skoncentrowała się obserwacja policyjna.

Przed domem panny Zofji stanął na warcie agent policyjny.

I oto wczoraj rano przyjaciółka wyszła na miasto. Rozejrzawszy się ostrożnie, podążyła szybko krokiem w kierunku Marszałkowskiej.

Na rogu przyłączył się do niej Grohsang.

— Hej, panie mecenasie — zawołał wywiadowca, — proszę za mną!

Osadzony w areszcie oszust przyznał się do wykradzenia aktów Dobrzelakowej. Ile za to dostał — nie chce powiedzieć.

Jak ustaliło śledztwo, Grohsang pozostawał na usługach świata kryminalnego. Dotychczas udowodniono mu cztery kradzieże dokumentów sądowych.

Zjawiał się zazwyczaj w sądzie z autentycznemi upoważnieniami, które miał wyłudzać w podstępny sposób.

Z ruchu wydawniczego.

Niedawno opuściła prasę drukarską książka: »Zasadnicze wskazówki dla przeprowadzających wyłączenia z mocy art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, parcelację, scalenie, zniesienie służebności i podział wspólnot«, wydana nakładem koła stowarzyszenia urzędników państwowych w Piotrkowie.

Książka ma na celu ułatwienie osobom interesowanym przeprowadzenia prac wyżej wymienionych, zawiera szczegółowe wyjaśnienia oraz wzory podań. Przeznaczona jest dla użytku osób, mających styczność z przebudową rolną.

Nabywać można w księgarni nauczycielskiej w Piotrkowie, Plac Kościuszki Nr. 6 i w stowarzyszeniu urzędników państwowych w Piotrkowie, ul. Piłsudskiego Nr. 77.

Co spowodowało burze nad Europą?

W ub. tygodniu przeszedł nad Europą środkową i północną szereg silnych burz, które w wielu krajach poczyniły poważne spustoszenia. Burze posuwały się od zachodniego wybrzeża Francji na wschód. Przyczyną ich powstania była niezwykle wysoka temperatura, jaka panowała w całej Europie. Nawet w Laplandji notowano 35 stopni ciepła. Jak wiadomo, nad oceanem panuje latem temperatura dość niska, tworzą się więc warstwy zimnego powietrza i te jako cięższe, prą na warstwy ciepłe, unosząc się nad lądem. Następuje wskutek tego zwykła wymiana wiatrów nad wybrzeżem morskiem, tem silniejsza, im większa jest różnica temperatur między warstwami „morskiemi" a „lądowemi".

Podobny stan atmosferyczny nastąpił w ubiegłym tygodniu. Nienormalnie wysoka temperatura w szalonem tempie obniżała barometr.

Szybkość wiatru podczas burzy osiągnęła w Europie środkowej (notowanie wiedeńskie) „rekordową" liczbę — 109 klm. na godzinę. Po burzy chłodne powietrze wyparło ciepłe, na pewien przeto czas nastąpiło u nas ochłodzenie.

Stary „król nafty"



John Rockefeller najbogatszy człowiek Stanów Zjednoczonych »ideał« kapitalistów całego świata, święcił uroczyście 90 rok życia.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.7.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,27¾
Paryż 34.91
Wiedeń 125,38½
Praga 26.38½
Włochy 46.68½
Belgja 123.96
Szwajcarja 171.53
Holandja 358.33
Stokholm 239.17½
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Dolarowa 63,00—62,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 106,00-106,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,50
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 9,7.

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Polski 159,50—159,25
Bank spół. zarobk. 78.50
Kijewski 90.00
Cukier 30,—
Firlej 51.00—52,50
Lipop 28.75
Modrzejów 25,—
Tendencja: utrzymana.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94